

Nie było strajku na Górnym Śląsku mimo agitacji partii opozycyjnych

WARSZAWA, 2.10. Urzędowo donoszą: W związku z odezwą NPR prawnicy, PPS i Ch. D. wzywającą robotników śląskich do trzydniowego strajku demonstracyjnego oraz notatkami „Robotnika” i „Gazety Warszawskiej” o rzekomym strajku na G. Śląsku i wpływu czynników administracji, aby w poniedziałek, wtorek i środę obecnego tygodnia zarządzono, były świętówki, Polska Agencja Telegraficzna upoważniona jest do kategorycznego stwierdzenia, że wiadomości o jakimkolwiek strajku absolutnie nie odpowiadają rzeczywistości.

Modlitwa o pokój w Kroju

Katolicka agencja prasowa donosi: Kościół polski poleca, aby w miesiącu październiku odmawiano: ofiarowano na intencję pokoju i pomyślności w Kroju.

Weterani z R. 1863 na Zamek

WARSZAWA, 2.10. P. Prezydent Republiki przyjął wczoraj weteranów z 1863 r. w osobach pp.: Krausera, Wojskiego, Strzałkiewicza, następnie prezesa Jedy Przemysłowo-handlowej w Warszawie inż. Czesława Klarnera i wreszcie wojewodę białostockiego p. Zyndram-Kosielskiego.

Wyjazd Curtisa i Brianda z Genewy

GENEWA, 2.10. — Tel. wł. — Min. Curtisa wyjechał dziś wieczorem z Genewy do Bernu. Przewodniczący delegacji niemieckiej aż do zakończenia obrad Zgromadzenia Ligi objął hr. Bernsdorff. Cała delegacja niemiecka opuszcza Genewę w sobotę.

Między w morzu alkoholu

Przez 18 lat wyniła prohibicji amerykańskiej

NOWY JORK, 2.10. Opierając się na przeprowadzonych w okresie 18-tych miesięcy studiach stowarzyszenie, zwalczające prohibicję, stwierdza, że ogólna suma sprzedanych napojów alkoholowych wynosiła 2.848 mil. dolarów, podczas gdy przed wprowadzeniem prohibicji suma ta wynosiła o 1000 mil. dolarów mniej. (PAT).

Szef II oddziału angielskiego z 3 dniową wizytą w Polsce

Do Warszawy przybył wczoraj p. Nugent, szef oddziału II angielskiego sztabu generalnego.

RADA ADWOK. UKA

Adw. Benkiel odwołał się, jak nas informują, do warszawskiej Izby adwokackiej z prośbą o rozważenie zarzutów, podniesionych przeciw niemu w prasie warszawskiej, z powodu formy starań, jakie podjął o uzyskanie przepustki do osadzonego w Bzyszcju n. Bugiem b. posła Dubois.

Kongres psychologii indywidualnej



W tym dniu trwało w Berlinie międzynarodowe zgromadzenie psychologii indywidualnej. Na zdjęciu prof. Adler otwiera kongres. W obramieniu kierownik delegacji polskiej na kongresie dr. Mikulski, kierownik pracowni psychologii indywidualnej im. Reya w Warszawie.

Uroczyste podpisanie konwencji w Genewie o pomocy finansowej dla państw zagrożonych przez wojnę

GENEWA, 2.10. Na dzisiejszym posiedzeniu zgromadzenia Ligi Narodów odbyło się uroczyste podpisanie konwencji w sprawie finansowej pomocy dla państwa zagrożonego przez wojnę.

Konwencje podpisało natchem 28 państw, wśród nich Francja i Anglia. Nie podpisały konwencji między innymi Niemcy, Italia i Szwajcaria. (PAT).

Metropolita ruski o ciężkich dniach Małopolski Wschodniej

Rozmowa naszego pisma ze zwierzchnikiem Cerkwi grecko-katolickiej w Polsce

W Warszawie bawi od kilku dni metropolita grecko-katolicki we Lwowie ks. arcybiskup Andrzej Szptycki, którego pobyt w stolicy spowodowany ostatnimi wypadkami na terenie Małopolski Wschodniej, wywołał duże zainteresowanie ze względu na wielki autorytet i doniosłą rolę, jaką ks. arcybiskup Szptycki odgrywa od wielu lat wśród społeczeństwa ruskiego.

Zainteresowanie, z jakim cała prasa i opinia polityczna kraju śledzi przebieg wydarzeń politycznych na naszych Kresach południowo-wschodnich, świadczy o doniosłości rozgrywających się tam wypadków.

Dla zrozumienia całokształtu stosunków polsko-ruskich opinia ks. metropolity Szptyckiego, który w rozmowie z przedstawicielem naszego pisma poruszył sprawę wypadków małopolskich, posiadać będzie niepoślednie znaczenie.

Z punktu widzenia ukraińskie-

go wielka część winy za obecny stan rzeczy na Kresach południowo-wschodnich, zwinąć za wypadki podpalenia i sabotażu, spaść winna na komunistów, którzy są bezpośrednimi zainteresowanymi w ciągłym rozgrywkach, które się toczą między społeczeństwem ruskim a społeczeństwem polskim.

Akcja ta jest przemysłowa i ma na celu odwrócenie uwagi od wspólnego niebezpieczeństwa i wspólnego wroga. Tem też należy sobie tłumaczyć, że w dużej mierze akcja sabotażowa w Małopolsce zwrócona jest przeciw własności prywatnej, przeciw drobnym i większym rolnikom, co widocznie całej tej akcji nadaje pełno roboty komunistycznej.

Komunisty z punktu widzenia ukraińskiego prowadzą tę akcję prowokacyjną z dwiema stronami: polską i ruską. — Niech mi Pan wierzy, — powiedział ks. metropolita Szptycki — że moja rozmowa polityczna z p. ministrem Józefem Skim i jego wizyta u mnie w Lwowie

wywołała furję złości u bolszewików, którzy postawili zabezpieczyć się przed wszelkimi możliwościami zdrady.



ność nie może ponosić odpowiedzialności. Zresztą źródło akcji U.O.W. leży poza granicami kraju. Komunisty, przywódcy U.O.W., przebywający zagranicą, nie mogą być uważani za polityka ukraińskiego i ani go w społeczeństwie ukraińskim nie takiego nie ma.

Społeczność ukraińska do energicznie odgrywała się od sabotażów, podpalenia i całej działalności nieodpowiedzialnych jednostek. To też z punktu widzenia ruskiego łączenie „Uda”

Krwawe żniwo czerwonych rządów

Statystyka egzekucji w Sowiecie

Z Paryża donoszą: Współpracownik jednego z pism paryskich, czytając codziennie „Izwestia” i „Prawda” obliczył liczbę osób, o których rozstrzelaniu pisma te doniosły w okresie od 1 stycznia do 25 września r.b.

Liczba rozstrzelanych, których nazwiska zostały ogłoszone przez te pisma równa się 50 osobom. Z tej liczby 46 osób rozstrzelano w styczniu, 60 — w lutym, 66 — w marcu, 53 — w kwietniu, 44 — w maju, 59 — w czerwcu, 12 — w lipcu, 107 — w sierpniu i 100 — w ciągu pierwszych 25 dni września.

Statystyka ta nie jest oczywiście pełna, gdyż nie wszystkie egzekucje notowane są na łamach pism sowieckich.

Nowy wiceprokurator sądu najwyższego

p. Jan Piłsudski

WARSZAWA, 2.10.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej w dniu 29 września 1938 r. na zamianował sędzię sądu apelacyjnego w Wilnie Jan Piłsudskiego — wiceprokuratora sądu najwyższego.

Jednocześnie zamianowany został wiceprezes sądu okręgowego w Łucku Adam Bobkowski — prezesem sądu okręgowego w Pińsku.

ZAPRZECZENIE RUMUN O bułgarskiej aferze

spiegawskiej

BUKARESZT, 2.10. Komunikat ministerstwa spraw zagranicznych zaprzecza jakiegokolwiek oficjalnej wiadomości, podanej przez prasę zagraniczną i krajową o aferze spiegowstwa, brońzonego na terytorium Bułgarii na rzecz Rumunii. (PAT).

Audjencia metropolity Szptyckiego u min. Berka

WARSZAWA, 2.10. P. minister Berka przyjął wczoraj w godzinach popołudniowych delegat „Uda” b. wicemarszałek Haluszczyński

Delegat „Uda” b. wicemarszałek Haluszczyński u dyrektora Stamirowskiego

WARSZAWA, 2.10. Były wicemarszałek Senatu Haluszczyński, jeden z najwybitniejszych przedstawicieli ukraińskiej narodowej demokra-

Obrady urbanistów w Krakowie

z udziałem delegatów magistratów z całej Polski

KRAKÓW, 2.10. — Tel. wł. — Dziś otwarto tu konferencję urbanistów polskich przy liczonym udziale delegatów magistratów miast z całej Polski. Zjazd otworzył prezes Towarzystwa urbanistów, inż. Paprocki z Warszawy, następnie wybrano prezydium, do którego weszli prof. Gałęzowski, dyrektor

Akademii sztuk pięknych w Krakowie, inż. Paprocki i inż. Michejda z Katowic.

Na konferencji wygłoszono szereg referatów, wieczorem zaś odbył się uroczysty bankiet.

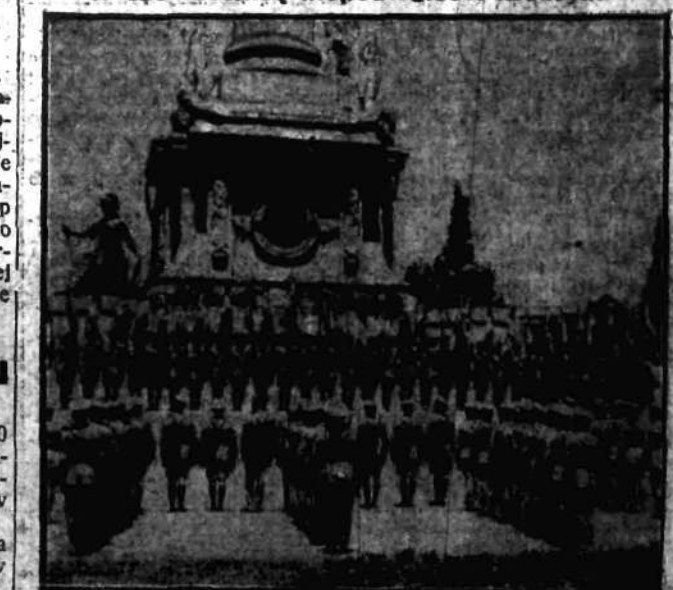
Obrady zjazdu w drugim dniu toczyć się będą w Katowicach.

Aresztowanie wdowy po lekarzu pod zarzutem fałszowania weksli

KRAKÓW, 2.10. — Tel. wł. — Dziś aresztowano tu 54-letnią Marię Barszczewską, wdowę po lekarzu Mieczysławie Barszczewskim z Warszawy, pod zarzutem puszczania w obieg fałszywych weksli. Jak stwierdziła policja krakowska Barszczewska pusiła do tychczas weksli ponad 20 tysięcy złotych, jako właścicielka

gruntów w Milanówku. Między in. zapłaciła rachunek za hotel w sumie 350 złotych czekiem na 700 zł., wystawionym przez spółdzielnię spożywców oficerów rezerwy w Warszawie „Aprowizacja” i podpisany przez Witolda Dzierżanowskiego i Włodzimierza Jegorowa. Czek nie miał pokrycia. (O).

W 120 rocznicę niepodległości Meksyku



Bank Polski podwyższył stopę dyskontową wobec silnego zapotrzebowania kredytów

WARSZAWA, 2.10. Pod przewodnictwem prezesa dr. Wł. Wróblewskiego odbyło się wczoraj posiedzenie Rady Banku Polskiego, na którym Rada wysłuchiwała sprawozdania dyrektora z położenia Banku na podstawie bilansu z dn. 30 września r. b.

Wobec dużego zapotrzebowania kredytów, wyrażającego się w znacznym wzroście portfelu wekslowego, który tylko w ciągu miesiąca września podniósł się o blisko 90 mil. zł., Rada Banku Polskiego postanowiła, poczynając od dnia dzisiejszego podwyższyć stopę dyskontową o 1% czyli z 6 i pół proc. na 7 i pół proc., a od kredytów zastawowych na 8 i pół proc. Dalsze posiedzenie Rady odbędzie się w dniu dzisiejszym. W związku z podwyżką stopy

dyskontowej w Banku Polskim w najbliższych dniach odbędzie się posiedzenie zarządu Związku banków, na którym omawiana będzie sprawa podniesienia stopy dyskontowej w bankach prywatnych o 1 proc., czyli do wysokości 12 proc. w stosunku rocznym.

Z Berlina donoszą, że z Niemiec wywieziono świeżo do Francji transport złota wartości 35 mil. mk.

Ogółem w ostatnich dniach wywieziono złota z Niemiec do Francji na sumę przeszło 175 mil. mk.

W związku z silnym odpływem z Niemiec złota i dewiz, sfery finansowe spodziewały się podwyższenia stopy dyskontowej, która w chwili obecnej wynosi 4 proc.

Kolarze na brzegach polskiego morza

Drugi etap wielkiego wyścigu

GDYNIA, 2.10. Dziś rano, o godz. 8.30, rozpoczął się drugi etap (194 km.) wyścigu do morza polskiego. Z Gdyni wyjechało 50 kolarzy, zegnanych mimo wczesnej pory, przez tłumy publiczności. Kolo południa przed Mirotkami Napieracz i Welgert zainicjowali ucieczkę i po 20 km. zdobyli około 5 km. przewagi. Wskutek pęknięcia gumy w rowerze Napieracza, dogo-

nili te parę Stefanski i Wiecek. Kolo godz. 15.30 do Gdyni dotarła grupa 11 kolarzy, która rozegrała na finiszu walkę o miejsce. Zwyciężył Olecki w czasie 79.56 m. 54 s.; dalsze miejsca zajęli Wasilewski, Wiecek, Konopczyński, Bryszko, Stefanski, Wio kas, Klatt, Tyszkowski, Marchewski i Przybysz. W ogólnej klasyfikacji prowadzi nadal Stefanski, Wiecek i Olecki. (Ju).

Tajemnicze włamanie na dworcu w Gdańsku do polskiego biura kasy wymiany

Z Gdańska donoszą: Opinia publiczna w Gdańsku poruszona jest szeregiem włamań do polskich instytucji i obrabowaniem ich przez nieznaną sprawców ze znacznej gotówki. Świeżo dopuszczono się włamania do biura kolejowej kasy wymiany, przyczem zabrano a-

żelaznej szafy kasety z 30.000 guldów. Włamanie to dokonane zostało na dworcu kolejowym, wśród pełnego ruchu, w tajemniczych okolicznościach. Policja gdańska nie wykryła dotąd ani jednego ze sprawców włamań do polskich instytucji.

Likwidacja interesów Forda w Sowietach Anglicy nie chcą przyjąć zamówień sowieckich

LONDYN, 2.10. Niebywałą sensację w kołach przemysłowych Anglii wywołał fakt, iż europejskie

Miedzy latem a jesienią



Mały beret aksamitny, ozdobiony białą dublowaną kokardką.

Przedstawicielstwo Forda zwróciło się do potężnego koncernu maszynowego Wickersa z propozycją przejęcia sowieckiego zamówienia na 3.000 traktorów, które miały wykonać zakłady Forda.

Wickers do propozycji tej odnosi się z nieufnością, gdyż firmy angielskie po licznych doświadczeniach obawiają się udzielać Sowietom kredytów długoterminowych, tembardziej, że wobec niepopularności Sowietów w Anglii rząd wzbrania się udzielić kredytów tym swej gwarancji.

Przekazanie tak olbrzymiego zamówienia Anglikom stanowi pierwszy krok na drodze zupełnego zerwania Forda z Sowietami.

Na podstawie umowy z Sowietami Ford wybudował w Leninogradzie słynny „Stalinstroj”, który miał produkować 500 traktorów miesięcznie. Na tej produkcji oparty był cały sowiecki plan kolektywizacji gospodarstw rolnych. Mimo zatrudnienia 2.000 inżynierów i mechaników amerykańskich „Stalinstroj” wyprodukował zaledwie 10 traktorów i to jak się okazało niezdatnych do użytku.

Oczywiście Sowiety winę nieudarego a kosztownego eksperymentu przypisują rzekomemu sabotażowi fachowców amerykańskich. Tymczasem Ford twierdzi, że Sowiety gwałcą umowę wtrącając się do produkcji, przydzielając do „Stalinstroja” jedynie komunistów, którzy zamiast pracować usiłują nawracać mechaników amerykańskich na komunizm.

To niepowodzenie akcji Forda w Sowietach koła angielskie uważają powszechnie za zapowiedź likwidacji stosunków Forda z komunistyczną Rosją. (N.)

— Pierwszy dzień wyborów minął w Finlandji spokojnie i wykazał znaczny wzrost liczby głosujących.

Niezwykła przygoda dziennikarza berlińskiego Aresztowany w Persji, jako płk. Lawrence

przesiedział wraz z towarzyszem 10 dni w areszcie

BERLIN, 2.10. Sprawozdawca „Vossische Zeitung” Wolfgang von Weisla aresztowany na granicy kurdystańskiej władze perskie, jako osławionego pułownika Lawrence. Dziennikarz wraz z towarzyszącym mu malarzem Berna Morawskiego, trzymany był przez 10 dni w areszcie.

Oficer perskiej straży granicznej otrzymał polecenie poszukiwania płk. Lawrence, któremu Turcy przypisują główną rolę we wznieceniu powstania Kurdów. Gdy zjawił się przed nim Weisla, legitymujący się jako wysłannik „Vossische Zeitung”, oficer porównał rysopis dziennikarza z opisem płk. Lawrence, zawartym w liście gończym i bez wahania aresztował Weisla wraz z towarzyszem.

Obu odstawiono do Tebrusu, gdzie gubernator perski za żadną cenę nie dał sobie wytłumaczyć pomyłki. Dopiero po wysłaniu aresztowanych do Teheranu sprawa się wyjaśniła.

Ponieważ przez cały czas Weisla uważano za angielskiego pułownika, mógł on w doniesieniu do „Vossische Zeitung” pochwalić się, iż traktowano go z wyszukaną uprzejmością. (My.)

Na jesień



Czarny aksamitny toczek.

Niezwykła siła woli poskramia zwierzęta i bandytów Fantastyczne przygody Polaka w Azji i Afryce

WARSZAWA, 2.10. Jedną z najbardziej ciekawych osobistości, żyjących obecnie na świecie jest niewątpliwie Maksymilian Langsner, były legionista pierwszej brygady. Ostatnie 12 lat jego dzieł to najbardziej fantastyczna opowieść, to scenariusz, któryby odrzuciła każda wytwórnia filmowa, jako zbyt nieprawdopodobny.

Zwracamy się do p. Langsnera z prośbą o szczegóły jego przygód. Pan Langsner powoli wypuszcza dym cygara i po chwili mówi:

— Prosił mnie pan, ażeby opowiedział swe dzieje. Jest to ogromnie trudne. Nawet 800 stronicowa książka, która ukaże się w najbliższym czasie w Paryżu p. t. „Świat, widziany przez moje oczy” nie wyczerpuje całości. Ale ponieważ czytelnicy chcieliby mnie bliżej poznać, opowiem swe dzieje w najogólniejszych skrótach.

W roku 1914 zaciągnąłem się do legionów. Przebyłem całą kampanię legionową, byłem kilkakrotnie ranny, służyłem od początku do końca pod Beliną. W legionach też otrzymałem tytuł „magika legionowego”.

W roku 1918, kiedy zmuszono nas do złożenia przysięgi na rzecz okupantów, rzuciłem broń i opuściłem kraj, żegnany przez kolegów broni.

Nie sądziłem wówczas, że czekała mnie na wędrowce takie niezwykłe niespodzianki.

Korzystając z mego daru hipnozy dokonywałem publicznych eksperymentów w Skandynawii, dokąd się najpierw udałem. Umożliwiło mi to zebranie pewnej sumy pieniędzy i powrót do Wiednia.

W Wiedniu jednak straciłem cały majątek i udałem się w dalszą drogę. Po kilku miesiącach pobytu na Bałkanach, pojechałem do Turcji, a stąd do Egiptu.

W Egipcie dokonałem sławnego tam eksperymentu hipnotyzowania w klatce 5 wygłodzonych lwów.

Cały kraj wyległ na trybuny boiska, gdzie odbywało się niebezpieczne doświadczenie. Byłem wówczas w szczególności „dobrej formy”, to też kiedy wszedłem do klatki, drapieżniki jak łagodne baranki podszły do mnie i położyły głowy na moich kolanach. Dziś już nie pamiętam nawet dokładnie przebiegu seansu, ale w afiszach dzienników zaznaczone jest wyraźnie, że mówiłem wówczas do publiczności:

— Patrząc, te lwy łagodniejsze od was, patrząc, czyż dziękują zwierzęta najbardziej niebezpieczne od ludzi?

Po tym pokazie zainteresowały się mną władze angielskie. Ponieważ wtedy zacząłem również pra-

cować jako prywatny detektyw, zwrócono się do mnie o pomoc w wykryciu przyczyn tajemniczej śmierci lorda Carnavona.

Cały świat był wówczas wstrząśnięty jego śmiercią, którą przypisywano zemście zagrobowej faraona Tutankamena. Carnavon, jak wiadomo odkrył grobowiec faraona. Udało się ustalić niebicie, że przyczyną śmierci było ukąszenie muchy.

Moje orzeczenie wzburzyło tłumy zabobonnych Arabów, którzy zaprzysięgli mi śmierć.

Dokonano na mnie kilku napadów, udaremnlonych jedynie dzięki mej ostrożności.

W każdym razie musiałem się na pewien czas ukryć i nawet agencja United Press podała do wiadomości, że zostałem zabity.

Wkrótce potem musiałem opuścić Egipt zupełnie i przez Turcję zawędrowałem do Persji. Tutaj osiadłem w Teheranie i zająłem się pracą w miejscowym szpitalu dla umysłowo chorych. Interesowałem się zawsze tą dziedziną medycyny i w Wiedniu rozpocząłem nawet budowę sanatorium dla nerwowo chorych. To mnie wówczas pozbawiło majątku.

Po dłuższej obserwacji złożyłem projekt reorganizacji szpitala. Władze perskie mój projekt przyjęły i reorganizacji dokonałem. W dowód wdzięczności otrzymałem najwyższe odznaczenie perskie, krzyż Lwa oraz osobisty dar szacha: papierosnice z napisem, która mam dotychczas.

W Persji spotkałem się z pułkownikiem Lawrencem.

Spędziłem z nim przeszło tydzień. Namawiał mnie, żebym pozostał na Wschodzie i pracował dla jego odczynu.

Pomimo, że propozycji tej nie przyjąłem, z Lawrenceem miałem jeszcze nieraz sposobność spotykać się i łączyła nas najsilniejsza stosunki.

Główny żądza przygód, nie osiadłem w Persji, lecz wyjechałem stąd do Afganistanu. Na granicy napadli mnie najniebezpieczniejsi bandyci świata — Kurdowie.

Obrabowano mnie i postanowiono zabić. Przed śmiercią poprosiłem, aby mi pozwolono odśpiewać modlitwę.

Bandyci zgodzili się, a ja podczas śpiewania zacząłem ich hipnotyzować. Eksperyment udał się — bandyci oddali mi wszystkie zabrane przedmioty, podarowali w dodatku najlepszego konia i puścili na wolność.

(Dalszy ciąg niezwykłych przygód p. Langsnera wydrukujemy jutro).



Maksymilian Langsner w kraju piratów

Utytułowani „komuniści” na manewrach sowieckich

PARYŻ, 2.10. „Wzrośnięcie” podaje, iż w świeżo zakończonych manewrach sowieckiej floty na Bałtyku brali udział, jako rzekoma delegacja komunistów niemieckich, oficerowie b. niemieckiej marynarki wojennej w liczbie przeszło 40-tu.

Wśród tych „komunistów” byli liczni oficerowie o hrabiowskich i baronowskich nazwiskach. Sowietkie władze woj-

skowe wykazywały wobec gości niemieckich niezwykłą uprzejmość. (Wo.)

Samorządny kandydat na posła przemawia z okna 2-go piętra

WARSZAWA, 2.10. P. Marjan Domszalski, bezrobotny introligator, zamieszkały w pokojach kawalerskich przy ul. Pańskiej 96, powrócił o świcie do domu, po nocy spędzonej przy kieliszku.

P. Marjan pełen był jeszcze wrażeń po ożywionej dyskusji, którą prowadził z przyjaciółmi na temat zbliżających się wyborów.

Wszedłszy na korytarz, stanął na pace od węgla i zaczął wygłaszać mowę przedwyborczą do nieobecnych słuchaczy. Mówił gło-

sem tak gromkim, że „pobudził” wszystkich sąsiadów, którzy nie byli zupełnie o tej porze usposobieni do polityki.

Z trzaskiem otwierały się drzwi, wychylały się z nich rozszepane twarze i pod adresem zapalonego mówcy wyrażano życzenia polemanii rąk i nóg. Oratora to nie zrażało. Dopiero wtedy zamilkł, gdy jedna z sąsiadek wyłała mu wiadro zimnej wody na głowę.

Pan Marjan zniknął z korytarza, poszedł do swego pokoju, tam otworzył okno, stanął na parapecie (drugie piętro) i zaczął przemawiać do nielicznych przechodniów.

— Kochane ludzisko! — wołał — mnie wybiercie na posła! Władnie nie mogę znaleźć posady. Bezrobotny jezdem. Za pracującym ludem będę obstawiał...

P. Marjan dostał huknąć brawo. Nie dokończył jednak mowy, ponieważ w mieszkaniu zjawił się dozorca w towarzystwie posterunkowego. Mówcę ścignięto z parapecu, gdyż zachodziła obawa, że spadnie i kark sobie skreci.

Introligatora rozebrano ułożono w łożku. Przy panu Marjanie ślad policjant. Zapalony mówca usnął śmiesznie, śniąc rozkoszne sny o izbie posełkiej...

Coraz więcej rycerzy św. Florjana

Liczba kobiecych straży pożarnych ochotniczych w Polsce stale wzrasta i obecnie wynosi 100.

Kobiece straż pożarne rozwijają się zwłaszcza na terenie woj. warszawskiego, gdzie przoduje pod tym względem kutnowskie.

Dzięki inicjatywie komendantki starości Zbikowskiej, powstaje tam już szósta straż pożarna kobieca.

Arcydzieło techniki Radjostacja kieszonkowa nadawczo-odbiorcza

Znany londyński radjokonstruktor H. W. Adey zbudował ostatnio radjostację odbiorczą - nadawczą, która wygodnie można pomieścić w niewielkiej torbie skórzananej, przypominającej futerał aparatu fotograficznego.

Cała radjostacja wraz ze słuchawkami i anteną waży niecałe 2 kilogramy.

Patent tego niezwykłego wynalazku został natychmiast zakupiony przez rząd i radjotelefon przeznaczono do celów policyjnych. Wszyscy angielscy przodownicy policji, oraz ważniejsze posterunki

zostaną zaopatrzone w takie stacje, noszone w skórzanym futerale na pasku. Słuchawki i antena zostały dowcipnie wmontowane w hełm policyjny.

Tak zaopatrzone policjant może w każdej chwili porozumiewać się z centralą policyjną, składać raporty, nie oddalając się ani na krok z posterunku i w taki sam sposób odbierać rozkazy. Specjalne urządzenie uniemożliwia podsłuch. Zaś śięg działania tego arcydzieła techniki radiowej obejmuje obszar koła o promieniu około 25 kilometrów.



Skutki ulewnych deszczów



Widok dworca kolejowego w Bombaju po ostatnich ulewach w Indjach.

POWODZIE

Pamiętam przed paru laty wylew Wisły. Strach padł na ludność okoliczną. Jak Wisła długa od jej źródeł do ujścia czekała na dław się do Boga o zmiłowanie. Pisma sordzielne przynosiły nowiny niepokojące. Ludzie nie spali po nocach, umacniając wały ochronne.

Spokojni byli tylko mieszkańcy tych nadzecznych okolic, które miały dobrze umocnione brzozi przed wylewem.

Zupełnie spokojnie oczekują wylewu Warty te miasta nadzeczne, które mają ujęte w kamień nadbrzeża.

Nie obawiają się niczego ci,

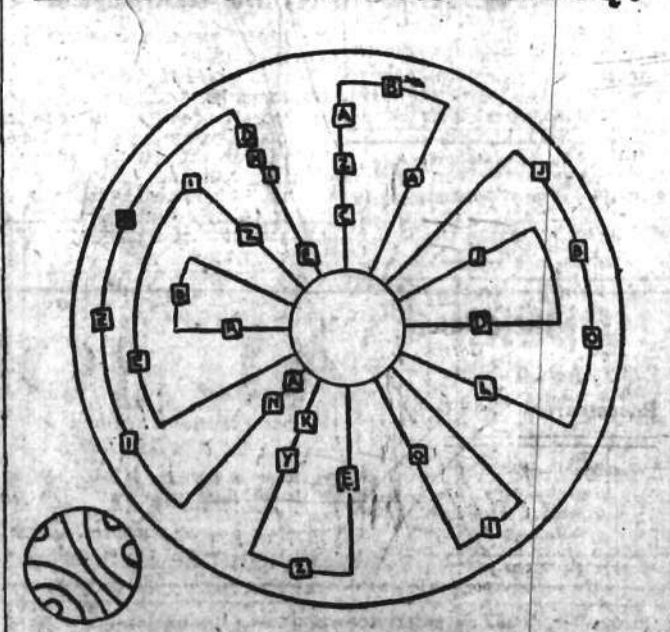
których bliskie rzeki mają granitowe łóżyska.

A w życiu człowieka czyż nie bywa podobnie? Wiemy, jak bywa z człowiekiem, kiedy zaczyna się zbliżać widmo niebezpieczeństwa, jak straszliwa powódź.

Dlatego niech każdy pomyśli nad tem, żeby jego starość miała granitowe podłoże i mocno ujęte brzozi. Niech każdy oszczędza!

Kto odda swoje oszczędności P.K.O. będzie miał pewność zabezpieczenia. P. K. O. wkłada lokuje bezpiecznie i przetrwanie i w każdej chwili zwraca złożone oszczędności.

Baczność na zwrotnicę!



Wyłącz zwrotnicę, unieść na pułapie pola w środku koła i tak uzyskać, by litera, leżąca na połączonych szlakach, utworzyła przysłowie.

Odpowiedź Treviranusowi

Wielka zbiórka na rzecz szkół polskich na obczyźnie

Rok 1930 jest rokiem cześć dla mowy ojczyzny.

Tak określają go odezwy Komitetu Obchodu 25-lecia walki o szkołę polską.

Komitet ten, zawiązany pod patronatem Prezydenta, Prymasa i Pierwszego Marszałka Polski, postawił sobie jako cel ideowy uświadomić społeczeństwu te wszystkie momenty, które w dziejach naszych wypisywały się momentami walki o mowę ojczyzną, czy to byłaby walka o państwo polski we Wrześni, czy to o szkolnictwo polskie w Małopolsce, czy o tajne nauczanie na Kresach, czy wreszcie strajk szkolny w 1905 r.; jako zadanie zaś realne postawił sobie Komitet zbiórka na rzecz polaków poza granicami kraju, zbiórka na naukę w języku ojczystym.

Teraz, kiedy w brutalny i bezprzykładny sposób zaczynają rozbrzmiewać hasła propagandy aneksjonistycznej niemieckiej — akcja Komitetu,

do której akces zgłosiło całe duchowieństwo, szkoły, setki organizacji społecznych — staje się wielką manifestacją narodową w odpowiedzi Treviranusowi.

26 października będzie miał miejsce w Warszawie zjazd wszystkich delegatów ze zjazdów prowincjonalnych szkolnych, które odbyły się, bądź odbywają się w całym kraju, gromadząc b. wychowawców szkół polskich. Zjazd, przy udziale przedstawicieli rządu i przed-

stawicieli wszystkich żywych sił społecznych i gospodarczych kraju podejmie wielkie dzieło zbiórki.

Obecnie już, celem obelania zjazdu i wsparcia akcji, zawiązuje się szereg wojewódzkich i powiatowych komitetów.

Kierownictwo zbiorczych objął b. wiceprezes Banku Polskiego, p. Feliks Młynarski.

W początku października ukazała się nalepki podatkowe Komitetu we wszystkich lokalach publicznych, na wyrobach mo-

nopolu tytoniowego i spirytusowego.

Na zakusy, odwieczne jak pruskie „Drang nach Osten”, mocny głos kraju odpowiada:

„Nie damy pogrześć mowy — złość grozi na fundusz szkolnictwa polskiego na Obczyźnie.”

W związku z tem, samorząd miejski w dniu wczorajszym otrzymał z Urzędu Wojewódzkiego pismo, w którym zaleca wstawienie do budżetu na rok 1931/32 odpowiednich sum na ten cel.

Wielka manifestacja protestacyjna w Grodnie przeciwko rewizjonistycznym zakusom niemieckim

Niedzielną manifestacją protestacyjną w Grodnie przeciwko niemieckim zakusom na nasze ziemie wypadła silnie, dzięki wysokiemu napięciu duchowemu zebranych.

Na wiecu, urządzonym na Placu Wolności przemawiali pp.

Niemcewicz, prof. Budzanowski, Ciesielski i mec. Terlikowski o stosunku Niemców do Polski od początku naszej historii aż do dnia dzisiejszego, podkreślając, że Niemiec nigdy nie będzie Polakowi bratem i że na jego zachłanność nienasycona na nasze ziemie winniśmy odpowiedzieć „jednogłośnie protestem całego Narodu, na pięść odpowiedzieć pięścią,

na bagnety — bagnetami.

Głośne okrzyki na cześć Rzeczypospolitej, Prezydenta Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego, oraz odczytanie poniższej rezolucji, zakończyły wiec przy dźwiękach „Roty”.

REZOLUCJA.

„My zgromadzeni na wiecu w dniu 28 września mieszkańcy m. Grodna bez różnicy wyzna-

Z Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem

W związku ze wzmianką, dotyczącą zapowiedzianego przez B.B.W.R. zjazdu przedstawicieli ludności powiatu na dzień 5 bm., w sali teatru „Palace” w Białymstoku, podajemy, że celem zjazdu będzie nie obecne położenie polityczne, lecz sprawy gospodarcze kraju.

Kryzys gospodarczy jaki kraj nasz przeżywa wraz z całym światem — niedostatki tych warstw, które najbardziej są dotknięte, a przede wszystkim kryzys rolniczy, który dotknął drobnych rolników, będzie stanowił materiał obrad zjazdu.

Ruch przedwyborczy

W dniu 2 bm. odbyło się zebranie Wojewódzkiego Pracowniczego Komitetu Wyborczego, na którym ukonstytuowało się prezydium Komitetu w składzie: przewodniczący — p. Włodzi-

mierz Kościelski, I-szy zast. przew. p. Mieczysław Szpikowski, II-gi zast. przew. p. Henryk Kowalewski, sekretarz p. Stefan Müller, skarbnik p. Dr. Stefan Łapiński, zast. skarbn. p. Jadwiga Suszczyńska, zast. sekr. p. Wacław Zaczęniuk, p. Ignacy Banas.

Następnie odbyło się zebranie plenarne „Wojewódzkiego Pracowniczego Komitetu Wyborczego”, w czasie którego podzieloną została praca między wszystkie sekcje, stwarzając sekcje: organizacyjną, propagandową, oraz finansową. Równocześnie wybrano delegatów do ogólnego Wojewódzkiego Politycznego Komitetu Wyborczego.

Po zebraniu plenarnym odbyły sekcje posiedzenia i rozpoczęły pracę.

Białystok będzie reprezentowany na posiedzeniu P.C.K. w Warszawie

W dniu 25 b. m. w Warszawie odbędzie się posiedzenie Komitetu Głównego Polskiego Czerwonego Krzyża. Porządek obrad, obejmujący 5 punktów: sprawozdanie z XIV-ej Konferencji Międzynar. Cz. Krzyża w

Bruseli, utworzenie aparatów wykonawczych w Okręgach P.C.K., ratownicze pogotowie drogowe i inn.

Z ramienia białostockiego P. Cz. K. wyjeżdża 2-ch delegatów.

Zebranie byłych wojskowych

W dniu 2 bm. w lokalu Federacji Wojewódzkiej Polskich Zł. Obródców Ojczyzny w Białymstoku, odbyło się zebranie przedstawicieli sferowanych organizacji w sprawie wyborów.

Zebrani postanowili jednomyślnie wszelkimi siłami poprzeć podczas wyborów obóz Marszałka J. Piłsudskiego, widząc w nim jedyną drogę do naprawy ustroju Państwa i uzdrowienia życia gospodarczego Polski.

W tym celu wybrano Wojewódzki Komitet Wyborczy Federacji P. Z. O. O. do którego weszli: jako przewodniczący prezes Federacji Wojew. Ludwik Ślusarczyk, członkowie: prezes Zł. Oficerów Rez. dyr. Łapiński, prezes Zł. Podoficerów Rez. Antoni Rutkowski, prezes Zł. b. Uczestników Powstań Narodowych St. Kubik, prezes Polsk. Or. Wojsk. dyrektor Rytel, prezes Zł. Legionistów F. Filipowicz, prezes Zł. Inwalidów Wojennych W. Śnieżko, delegaci Stow. Rez. i b. Wojsk. dyrektor W. Borowicz i W. Koczara, oraz członkowie Zarz. Wojew. Federacji Jan Szafrank i Michał Kulesza.

Komitet postanowił przeprowadzić wśród byłych wojskowych na terenie województwa białostockiego jak najenergiczniejszą kampanię przedwyborczą, w celu poparcia listy Marszałka Piłsudskiego.

Pożar od iskry z lokomobili

W dniu 1-go bm. w folwarku Pobjewo w powiecie wolkowskim od iskry z lokomobili przy mieleniu zboża powstał pożar. Wskutek wielkich ilości łatwopalnego materiału ogień szybko się rozszerzył i wkrótce płomienie objęły obórę i stodołę, które doszczętnie spłonęły. Straty wynoszą około 100 tysięcy złotych.

Nieszczęśliwe wylądowanie samolotu

We wtorek, dnia 30 ub. m. w Warszawie nastąpił start do raidu okręgowego trzeciego krajowego konkursu awionetek. Tegoroczna o godz. 14 m. 10 w odległości 2 km. od Wolkowskiej, w pobliżu lasu Zamkowego, na gruntach rolnika Piotra Piotrowicza z powodu defektu silnika i busoli wylądował samolot „awionetka” P. W. S. — 50

prowadzony przez cywilnego pilota inżyniera Piotra Kreskiego i obserwatora Kondratowskiego. W czasie lądowania zranione zostały 2 konie, zaś samolot został częściowo uszkodzony i niezdolny do lotu.

Po rozebraniu samolotu na części odstawiony został do stacji kolejowej w Wolkowsku celem przewiezienia do Warszawy.

Dożywianie działu szkolnej

Z inicjatywy starosty powiatowego p. A. Kaczmarczyka, w dniu wczorajszym odbyła się w gabinecie lekarza powiatowego konferencja, z udziałem p.p. lekarzy rejonowych i kierowników szkół powszechnych z powiatu białostockiego, w celu omówienia sprawy akcji dożywiania działu szkolnej,

której 60 proc. jest waleń i zagrożonej gruźlicą.

Postanowiono dożywić w Czarnej-Wsi (83 dzieci), Zabłudowie (35), Jasienówce (40), Trzciannem (59), Knyszynie (30), Wasilkowie (88), Supraslu (65), Choroczynie (75), Goniadzu (75), Gródku (120), Michałowie (140), Krypnie (20) i Starosielcach (160).

Miejski Uniwersytet Powszechny

Przypominamy, że w dniu dzisiejszym 3 października r. b. o godz. 7-ej wiecz. w sali Miejskiego Uniwersytetu Powszechnego — Warszawska 3 — nastąpi otwarcie roku szkolnego 1930/31

z jednoczesnym wygłoszeniem następujących wykładów:

godz. 7-8 w. „Walka o szkołę polską przed 25-ciu laty”;

godz. 8-9 w. „Krwawy chleb emigracji polskiej”.

Magistrat przystępuje do prac budżetowych na rok 1931-32

W najbliższych dniach rozpocznie Magistrat intensywną pracę nad ułożeniem preliminarza budżetowego na rok 1931/32.

Poszczególne Wydziały kończą już prace przygotowawcze, poczem usystematyzowany i zbilansowany projekt budżetu wejdzie pod szczegółowe obrady Magistratu.

Istnieje uzasadniona nadzieja, że w r. bież. Magistrat ukończy swe prace najdalej do dnia 15 listopada br., tak, by Rada Miejska przystąpiła do posiedzeń budżetowych jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia.

Dotrzymanie tych terminów jest podwójnie konieczne, 1-o, ze względu na to, że p. Wojewoda zastrzegł sobie specjalnie

przebieżenie mu budżetu w terminie ściśle ustawowym do zatwierdzenia t. j. na dzień 1-go lutego 1932 r. 2-o, że będzie to prawdopodobnie ostatni budżet opracowany przez obecny samorząd i pozostawiony do zrealizowania nowemu.

Twórców obecnego preliminarza budżetowego czeka niezwykle trudna praca, gdyż współczesne wymogi w dziedzinie kulturalnej, zdrowotności publicznej i opieki społecznej polegają się z dnia na dzień, gdy tymczasem zdolność płatnika podatków kurczy się coraz bardziej wskutek niepomysłnej koniunktury handlowej i gospodarczej miasta.

Kurs Hughs'istek w Zegrzu

Z dniem 20 października br. uruchomiony zostaje w Gentrze Wyszczelona Łączności w Zegrzu 4-ty 10-cio miesięczny kurs Hughs'istek o charakterze przysposobienia wojskowego.

Na kurs ten jest wolnych miejsc 15, warunki jakim powinno odpowiadać kandydatki na kurs podane są w rozkazie M. S. Wojsk. Szef. Łączn. L. 1913/ Wyszcz. z dnia 31 maja 1930 roku. Podania zawierające dokumenty podane w § 5 wyżej wymienionego rozkazu, kandydatki składają do Pana Ministra Spraw Wojskowych przez Szefa Łączności M. S. Wojsk. w terminie do 5 października 1930 roku.

Zatwierdzenie wyboru prezydenta miasta Grodna

P. Wojewoda Zyndram-Kosiński zatwierdził p. O'Brien de Lacy'na stanowisko prezydenta miasta Grodna. Nowy prezydent miasta Grodna w tych dniach przedstawił się P. Wojewodzie.

Dr. J. WALEWSKI

Choroby weneryczne, skórne i nosogardłowe. Przyjmuje rano i od 4-8 w. Kobiety 4-5 pp. Wniedzieli i święta od 4-6 pp. ul. Ściekielowa 14 m. 3 Telefon 8-40

Dr. M. Kacnelson

Choroby weneryczno-skrórne. Przyjmuje od godz. 9-1-ej od 4-7-ej BIAŁYSTOK, Kilińskiego 8 Telefon, 8-41.

MODERN

Dziś

Początek: 6⁰⁰, 8⁰⁰, 10⁰⁰

Wszelkie Pasek-Partout do poniedziałku 6-go października nieważne

Niezrównany mistrz pieśni, genialny aktor, ulubieniec całego świata

AL JOLSON

przepiękna czarująca MAY McAVOY

w rewelacyjnym, śpiewno-dźwiękowym filmie p. t.

ŚPIEWAK JAZZBANDU

tragedia duszy ludzkiej

Ponadto: KONCERT słynnego Nowojorskiego kwintetu Norberta Thomasa



Zadać wszędzie najlepszych obcasów krajowych firmy „MARS”

Dr. M. Kanel
Choroby weneryczne, skórne i nosogardłowe. Przyjmuje od godz. 9-1 i od 5-8. Kobiety od godz. 4-5 p.p. ul. Ściekielowa 37 (nawet) tel. 5-93

Opłacała draba
Natychmiast do sprzedania całkowicie lub częściowo 10.000 mtr. kw. ziemi w obrębie miasta. Cena okazyjna: 1 zł 50 gr. za metr kw. Władomoc w administracji „Dziennik”.

Poszukuję
elegancko umeblowanego pokoju z pianinem, przy kulturalnej rodzinie, możliwie w środowisku. Zgłoszenia do administracji „Dziennik”.

Na 6. 8. klas gimnazjum państwowego
przygotowania. Umiejętności do wszystkich szkół i klas w Polsce. Stancja dla przyjezdnych, Białystok, Grunwaldzka 25.

Czytajcie „Dziennik”
Zubione książki wojskowe, wyd. przez P.K.U. Białystok na imię Józefa, syna Józefa, Buraka, rocz. 1909 zm. Lapyul, płowas dom Jana Łapińskiego.

WARUNKI PRENUMERATY: Miejscowa z dostarczeniem do domu — Zł. 5, — zamiejscowa wraz z przesyłką — Zł. 5 gr. 50, — zagraniczna — Zł. 9. CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetry — szerokość szpalty redakc. w tekście na 4 stronie — 70 groszy, swycczajna połowa szpalty redakc. — 25 gr., drobne za wyraz 20 gr. Układ ogłoszeń 12-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Na Zasadzie uchwał Zjazdu Prasy Frowinc. wszystkie komunikaty instytucji prywat. i społcz. w kronice podlegają opłacie

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: MARJA LUBKIEWICZOWA.

Państwowe Zakłady Graficzne „Dziennik Białostocki”, Legionowa 1, Telef. Nr. 11 (dodatkowy)